

GAZETA LEKARSKA.

PISMO TYGODNIOWE
POŚWIĘCONE

WSZYSTKIM GAŁĘZIOM UMIEJĘTNOŚCI LEKARSKICH.

Cena Gazety Lekarskiej: w Warszawie: rocznie 5 rs., półrocznie 2 rs. 50 kop., na prowincyi,
w Cesarstwie i za granicą: rocznie 6 rs., półrocznie 3 rs.

Cena ogłoszeń: Trzy pierwsze po kop. 15 za wiersz drobnem pismem, lub za jego miejsce
następne po kop. 10.

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Gajkiewicz Władysław. Wydawca: Dr. Kondratowicz Stanisław.

Adres Redaktora. Marszałkowska Nr. 45. Adres Wydawcy: Marszałkowska Nr. 49.

Dr. J. Kopernicki

ordynuje, jak dawniej, w Maryjenbadzie.

12—7

B U S K O

Dr. J. Majkowski

Lekarz zakładowy ordynować będzie podczas sezonu kąpielowego w godzinach rannych w gabinecie lekarskim Zakładu, w godzinach popołudniowych w mieszkaniu własnem, w miasteczku. 12—9

D-r med. Czesław Stiche

przez cały sezon letni ordynuje w **Karlsbadzie**

mieszka jak i lat poprzednich, Kreuzgasse, Insel. Rügen. 6—6

W I w o n i c z u

ordynuje od lat 11, jako lekarz Zakładu,

D-r KLEMENS DEBICKI. 5—5

Dr. Franciszek Chłapowski

praktykować będzie podczas sezonu kąpielowego w **Kissingen** jak w roku zeszłym.

4—2

Dr. Zygmunt Goldschmidt z Berlina

podczas sezonów kąpielowych praktykuje w Reichenhall i ordynuje w języku
polskim.

6—3

D-r Med. Stanisław Prager

praktykuje jak lat poprzednich w **Marienbadzie**, Kaiserstrasse,
villa Helvetia.

3—3

KAPSUŁKI i PIGUŁKI
Z BROMKU KAMFORY
DOKTORA CLIN

Laureata facultetu medycznego w Paryżu. — Nagroda Montyon.

KAPSUŁKI i PIGUŁKI Dra CLIN z bromku kamfory używają się w chorobach nerwowych, mózgowych, w dolegliwościach sercowych i oddechowych, oraz w następujących przypadłościach: *astmie, bezsenności, kaszlach nerwowych, spazmach, palpatacjach, kokluszach, epilepsyi, konwulsjach, zawrotach głowy, zagłuszeniu, gorączkach, migrenie, w chorobie pęcherza i kanałów moczowych* i na uspokojenie całego organizmu.

Należy wystrzegać się podrobień, i wymagać, jako gwarancję, na każdym flakonie markę fabryki (zastrzeżoną), opatrzoną w podpis

Clin & Cie i Medal Nagrody Montyon

Nabywać można w Paryżu u Clin et Cie, 14, rue Racine; zaś w Warszawie i na prowincyi za pośrednictwem wszystkich aptekarzy u których znajdują się jednocześnie **PIGUŁKI ŻELAZNE Dra RABUTEAU**.

PIGUŁKI ŻELAZNE D^{ra} RABUTEAU

LAUREATA INSTYTUTU FRANCYI

PIGUŁKI ŻELAZNE RABUTEAU są pokryte cukrem.

Liczne studia, dokonywane w szpitalach przez profesorów fakultetu paryżkiego wykazały stanowiącą skuteczność Pigulek żelaznych Rabuteau w następujących słabościach: *blednicy, bezkrwistości, w utratach krwi, w ogólnej niemocy, wycieńczeniu, w rekonwalescencyach, w słabościach dzieci i wszystkich w ogóle słabościach spowodowanych brakiem krwi.*

PIGUŁKI ŻELAZNE RABUTEAU nie czernią zębów, dają się trawić najsłabszym osobom nie powodując obstrukcyi. Zażywać regularnie po trzy pigułki rano i wieczorem przed jedzeniem.

Kuracja żelazem za pomocą pigulek Rabuteau jest bardzo oszczędna, stanowi ona bardzo mały wydatek dziennie.

Należy wystrzegać się podrobień, i wymagać jako gwarancję na każdym flakonie pigulek żelaznych D-ra RABUTEAU markę fabryki (zastrzeżoną) opatrzoną w podpis: **Clin & Cie i Medal Nagrody Montyon.**

Nabywać można w Paryżu u Clin i Cie, 14, rue Racine; zaś w Warszawie i na prowincyi za pośrednictwem wszystkich aptekarzy.

KAPSUŁKI MATHEY-CAYLUS

Wyrobu D-ra Clin — Nagroda Montyon

„**KAPSUŁKI MATHEY-CAYLUS** z essencji drzewa sandałowego w połączeniu z essencyami balsamicznymi są zalecane przez lekarzy na *choroby zastarzałe i nowopowstałe, białe upławy kobiet, na choroby kanału moczowego i wszelkie przypadłości kanałów moczowych.*

„Z powodu delikatnej karukowej obłonki **KAPSUŁKI MATHEY-CAYLUS** trawią się przez osoby najwęższe nawet i nie szkodzą w niczem żołądkowi.“

(Gazeta Szpitali Paryskich).

Zażywać 9 do 12 kapsulek dziennie. Szczegółowy opis dodaje się do każdego flakonu. Należy wystrzegać się podrobień i wymagać jako gwarancję, na każdym flakonie **KAPSULEK MATHEY-CAYLUS** markę fabryki (zastrzeżoną) opatrzoną w podpis:

Clin & Cie i Medal Nagrody Montyon.

Nabywać można w Paryżu u Clin et Cie, 14, rue Racine; zaś w Warszawie i na prowincyi za pośrednictwem wszystkich aptekarzy u których znajdują się jednocześnie pigułki żelazne Dra Rabuteau.

NA 10 PRZYPADKÓW 8 RAZY

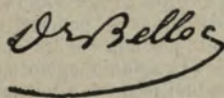
Uspakajają się w przeciągu kilku minut **MIGRENY I NEWRALGIE**
przez użycie **PEREŁEK ESSENCYI TERPENTYNOWEJ D-ra CLERTAN**

Każdy flakonik zawiera 30 perełek, co stanowi kilka kopiejek na każde leczenie.

• Jeżeli słaby żołądek lub obstrukcja jest powodem migreny, wtedy należy używać

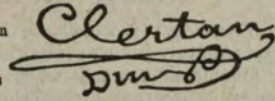
WĘGLA D-ra BELLOC

Podpis na
etykiecie



Essencya Terpentynowa w perełkach **Dr. CLERTAN** jest chemicznie czysta.

Na każdym
flakoniku
jest podpis



FABRYKACJA I BYCZAŁTOWA SPRZEDAŻ
19 rue Jacob w PARYŻU.
ZNAJDUJĄ SIĘ U WSZYSTKICH APTEKARZY

DRAGEES MEYNET
D'EXTRAIT
DE FOIE DE MORUE

Pigułki Meynet
z Ekstraktu •
Tranu Rybiego.
Zatwierdzone przez
Paryzką Akade-
mię Medyczną. Zalecane przez wszystkich le-
karzy jako skuteczniejsze od tranu rybiego, nie
sprawiające ani niesmaku ani odbijania się.



Pigułki Meynet sprzeda-
ją się w pudełkach albo
we flakonach. Wyma-
gać na etykiecie znak fa-
bryczny, jak obok, i pod-
pis G. Meynet, niebies-
kim atramentem. •

Skład Hurtowy: A. Fourny,
44, ulica Amsterdam, w Paryżu. W ROSSYI WE WSZYST-
KICH GŁÓWNIJSZYCH APTEKACH.

Biblijoteka matematyczno-fizyczna, wydawa-
na pod red. *M. A. Baranieckiego* z zapomogi
Kassy pomocy naukowej im. Mianowskiego,
Seryja I tom I: Początki arytmetyki *M. Ber-
kmana*, kop. 65. Ser. I tomy II i III: **Wiado-
ści początkowe z fizyki S. Kramsztyka**, kop. 30
i kop. 45. Ser. III tom I: **Arytmetyka**, kurs te-
oretyczny *M. A. Baranieckiego*, rub. 1 kop. 70
Ser. IV tom IV: **Geometryja analityczna W.
Zajączkowskiego**, rs. 3.

W druku: ser. I, tom IV: **Wiadomości po-
czątkowe z geografii fizycznej i meteorologii**
A. W. Witkowskiego; ser. IV, tom II: **Rozwiązy-
wanie równań liczebnych J. Sochockiego**. 6—5

PROSZKI DO ZEBÓW PELLETIÉR'A

CZŁONKA PARYZKIEJ AKADEMII LEKARSKIEJ

ODONTYNA PELLETIÉR'A

Nadaje białości zębom bez psucia emalii
i wstrzymuje próchnienie.



Każde pudełko za-
lepione jest pieczęt-
ką tu wydrukowaną,
w czterech kolorach.

FABRYKA w domu L. FRERE 19 rue Jacob w PARYŻU.
- U wszystkich Aptekarzy i w Składach perfum.

ELIXIR PELLETIÉR

Wzmacnia dziąsła, usmierza ból zębów,
perfumuje usta.



Każdy flakonik ob-
lepiony jest pieczęt-
ką tu wydrukowaną,
w czterech kolorach.

APTEKA M. SOŁTYKIEWICZA

DZIERŻAWIONA PRZEZ

BOLESŁAWA BUKATEGO

ulica Graniczna Nr. 10 w Warszawie.

Mam zaszczyt zawiadomić, że przygotowuję specjalnie następujące przetwory lecznicze które zresztą zostały już wypróbowane przez wielu z Szanownych Panów Doktorów.

1. **Jodoformium desodoratum.** Jodoform, odwoniony za pomocą **mojej metody**, nie nie traci pod względem skuteczności leczniczej a zapach stale posiada bardzo przyjemny. Wielu Szanownych P. Doktorów przekonało się, że moja metoda odwaniania jodoformu przewyższa wszelkie inne podziśdzien znane. Przepisywać go można w różnej postaci, a mianowicie: w kryształach, proszku, maści, świeczkach, gąłkach i t. d.. Cena taka sama, jak jodoformu zwyczajnego.

2. **Ziółtka** przeczyszczające na sposób **Chambarda** co do składu swego w niczem się nie różniące od oryginalnych, znanych pod nazwą „Thé purgatif de Chambard“; działają w sposób niezawodny a zarazem bardzo łagodny we wszelkich cierpieniach, tak ostrych, jak przewlekłych, w których idzie o działanie wypróżniające. Cena doży wraz z pudełkiem kop. 75.

3. **Kataplazm płócienny z Inianego siemienia** znany pod nazwą **Hamilton**, w niczem się nie różni od oryginalnego. Po licznych próbach, dokonywanych przez wielu Szanownych Panów Doktorów, tak w praktyce prywatnej jako też w Szpitalach Warszawskich, uznany został za środek leczniczy bardzo praktyczny i niezmiernie skuteczny. Pudełko zawierające sześć sztuk i odpowiednią ilość ceratki nieprzemakalnej kosztuje kop. 75. Można również nabywać go w pojedynczych sztukach po kop. 15.

4. **Solutio ferri albuminati.** Białkan żelaza w płynie świetnie asymilowany przez żołądek a z powodzeniem stosowany w bezkrwistości przez wielu Szanownych P. Doktorów, uzyskał pierwszeństwo nad wszelkimi preparatami żelaza do obecnej chwili używanymi. Cena doży sześć uceyjo-
z poważaniem

20—11

B. BUKATY.

Wody mineralne Krynickie

należące do szeczaw żelazistych i ze swej skuteczności w różnych słabościach powszechnie znane utrzymuje w Ciechocinku Gąbczyński, w Kijowie Marcinczyk, Seidl, w Warszawie Heinrich, Lilpop, Kucharzewski, Ziemiński, w Wilnie Gruszewski.

Broszur i wyjaśnień udziela na żądanie bezpłatnie c. k. Zarząd zdrojowy w Krynicy w Galicyi, ostatnia stacja Muszyna, kolei Tarnowsko-Leluchowskiej. 24—17.

Mamy zaszczyt niżej podpisani podać do wiadomości W. W. P. P. Doktorów o przejściu apteki

POPIELA I WILCZYŃSKIEGO

Aleja Jerozolimska Nr. 7 róg Kruczej,

na naszą własność

Usilnem naszym staraniem będzie, tak sumienną ekspedycją, jak doborem najświeższych i najnowszych środków lekarskich, zjednać sobie zupełne zaufanie W. W. P. P. Doktorów. Kefir i Grzybki Kefirowe D-ra Wyszyńskiego, jak dawniej, tak i obecnie stale znajdują się u nas na składzie.

z wysokim szacunkiem

H. Biertümpfel. E. Gesner.

GAZETA LEKARSKA.

Treść. I. Projekt przepisów, mających na celu ograniczenia cholery, w razie wybuchu takowej w Warszawie. — II. A. F a b i a n. Hemoglobinemija i hemoglobinuryja. (Dokończenie). — Zjazd IV lekarzy i przyrodników polskich w Poznaniu (Dalszy ciąg). — Wiadomości bieżące. — Ogłoszenia.

I. PROJEKT PRZEPISÓW,

MAJĄCYCH NA CELU OGRANICZENIE CHOLERY, W RAZIE WYBUCHU TAKOWEJ W WARSZAWIE.

Wypracowany przez

Redakcję Gazety Lekarskiej.

Ukazanie się cholery w Tulonie, a następnie przeniesienie się takowej do Marsylii i okolicznych wsi, wzbudziło poważne obawy w rządach wszystkich państw europejskich i zmusiło je do obmyślenia środków, mogących choć w części powstrzymać rozwój epidemii. Jeżeli miasta z tak wzorowo urządzoną służbą zdrowia i w tak znakomitych warunkach higienicznych będące, jak Berlin, Wiedeń i t. d., uważają za właściwe obmyślić środki ostrożności przeciw grożącej całej Europie zarazie, tembardziej też Warszawa i inne miasta kraju naszego, jako niemal na najniższym stopniu pod względem higienicznym stojące, powinny z całą energiją postarać się o wprowadzenie w życie przepisów, mogących choć do pewnego stopnia ochronić ludność od strasznej klęski; energija ta zaś nakazana jest jeszcze i z tego względu, że wylew Wisły i idące za nim głód i nędza, usposobiły już nie mało kraj nasz do rozwoju i szerzenia się cholery.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że środki ochronne wtedy jedynie będą mogły osiągnąć cel zamierzony, jeżeli będą uznane przez władze rządowe i gdy im poparcie takowych zapewnione będzie; gdy jednak dotychczas władze sanitarne miasta naszego nie wydały żadnych rozporządzeń na wypadek zjawienia się epidemii, gdy z drugiej strony nie można nigdy zaręczyć, iż w bardzo krótkim przeciągu czasu cholera i do nas nie zawita, przeto Redakcja pisma naszego postanowiła opracować krótkie wskazówki, któremi w danym razie zarówno lekarze, jak policja i publiczność rzadzić by się mogli. Doświadczenie, z poprzednich epidemij zaczerpnięte, przekonało nas dostatecznie, że zazwyczaj przed wybuchem epidemii nikt nie miał żadnego gotowego planu postępowania; przy najlepszych chęciach, władze policyjno-sanitarne, nie mając gotowego planu pod ręką i nie będąc na wybuch epidemii przygotowane, szły po omacku, wydając rozporządze-

nia albo niemożliwe do wykonania, albo takie, które przez stan nauki usprawiedliwione nie były. Grubo by też błędził ten, ktoby ostrożność i pośpiech, z naszej strony okazane, uważał za przesadzone, ktoby sądził, że ze względu na dużą przestrzeń, jaka nas dzieli od miejsc zajętych przez cholera, możemy być zupełnie spokojni o nasze zdrowie; tak bynajmniej nie jest. Doświadczenia lat zeszłych uczą nas, że jeżeli tylko cholera dostanie się do Europy, wtedy zawsze prawie rozszerza się na mniejszą lub większą przestrzeń; przy rozwiniętych stasunkach handlowych pomiędzy rozmaitemi krajami, rozszerzenie się jej lub nie na pewną miejscowość można uważać niemal za rzecz czystego przypadku. Nikt też nie może być pewnym, kiedy smutna ta ewentualność zaskoczyć nas może; dość jest aby jeden człowiek, dotknięty nie na pozór nieznaczącym rozwolnieniem, które jednak w istocie będzie już najłżejszą postacią cholery, przybył do nas z zarażonej miejscowości, a już zarazem, znalazłszy dla siebie dogodne warunki bytu, rozwinąć się może do rozmiarów złośliwej epidemii. To też sądzimy, że powyżej przytoczone względy, aż nadto usprawiedliwiają pośpiech, jaki okazaliśmy w wypracowaniu i ogłoszeniu niniejszego projektu.

W pracy naszej nie mieliśmy bynajmniej na celu ułożenia studyjum nad przyczynami i istotą cholery; przeciwnie, mając jedynie praktyczną korzyść na względzie, unikaliśmy wszelkich teoretycznych rozumowań, dopuszczając je o tyle tylko, o ile one były niezbędne do usprawiedliwienia proponowanych środków; to ostatnie staraliśmy się oprzeć, o ile to tylko było można, na zdobyczach najnowszej nauki.

Już wyżej wspomnieliśmy o tem, że jak tylko cholera dostanie się na ląd stały, wtedy szerzeniu się jej z jednej miejscowości do drugiej niepodobna jest niemal zapobiedz; o ile kwarantany morskie w portach, gdzie żaden z przybywających okrętów od kontroli sanitarnej uchylić się nie może, w zupełności są usprawiedliwione i przez naukę wskazane, o tyle iluzoryczne tylko by mieć mogły znaczenie kwarantany lądowe. Jedyny racjonalny przepis, t. j. zupełne odcięcie zarażonych miejsc, jeżeli możliwem było w Wietlance podczas panującej tam dżumy, do warunków życia państw ucywilizowanych wcale zastosować się nie daje. Po za tem, urządzenie kwarantan lądowych jest niemożliwem; to też międzynarodowa komisja choleryczna w Konstantynopolu (1866), a jeszcze bardziej takąż komisja w Wiedniu (1873), a wreszcie i międzynarodowy zjazd higienistów w Brukselli (1876), wychodząc z zasady, że ponieważ kwarantany lądowe z jednej strony nie mogą przynieść żadnej korzyści, z drugiej zaś—narażają ludność na niepowetowane materyjalne straty, uznały za rzecz zgoła niepotrzebną polecenie wymienionych kwarantan ¹⁾. Zarówno powyższe względy jak i okoliczność, że urządzenie kwarantan może być przedmiotem jedynie higieny międzynarodowej, było przyczyną, iż pominęliśmy w naszym projekcie wszystkie środki, mające na celu uchronienie od przeniesienia zarazka cholery i zajęliśmy się jedynie temi, które byłyby w stanie ograniczyć epidemiję w razie wybuchu takowej.

¹⁾ Patrz szczegóły w Uffelmann'a, „Darstellung des auf dem Gebiete der öffentlichen Gesundheitspflege bis jetzt Geleisteten“. 1878, oraz Geigel, w Ziemssen'a, „Handbuch der spec. Path. und Ther.“ T. I.

Jeżeli najnowsze badania R. Koch'a ¹⁾ pozwalają, wbrew dawniejszym twierdzeniom Pettenkofer'a i innych, przypuścić, że stanowiący istotę choroby pasorzyt, wydzielony z ustroju chorego dotkniętego cholera, zdolnym jest do natychmiastowego dalszego rozwoju i życia, że więc cholera bezpośrednio z człowieka na człowieka przenosić się może, to jednak nie możemy lekceważyć dawniejszych prac Pettenkofer'a, Hirsch'a oraz niemieckiej komisji cholerycznej z 1873 r. ²⁾, która jednoznacznie niemal orzekła, że warunki gruntowe danej miejscowości odgrywają najważniejszą rolę w szerzeniu się cholery, innymi słowy, że cholera wtedy tylko w danej miejscowości panuje, jeżeli pasorzyt znajdzie w gruncie należyte warunki rozwoju. Na czym warunki te polegają, tego stanowczo nie wiadomo, tyle wszelako nie ulega wątpliwości, że im wyżej dana miejscowość stoi pod względem higienicznym, tem mniej dogodnie przedstawia warunki dla rozwoju pasorzyta cholerycznego. To też niemiecka komisja choleryczna, po długich rozprawach, doszła ostatecznie do wniosku, który w tych słowach streścić się daje: „Lata całe, systematycznie i umiejętnie przeprowadzana assenizacja, a więc drenowanie, kanalizacja, kasowanie wychodków na dołach stałych, dostarczenie miastu dużej ilości dobrej wody i t. p. reformy są jedynymi środkami, mogącymi skutecznie opierać się rozwojowi cholery“. Reformy powyższe, które wykonywane być winny przez długi szereg lat, według z góry wytkniętego planu i według ogólnych zasad higieny, nie mogą wchodzić w zakres niniejszego projektu, jako mającego doraźną pomoc na celu; dla tego też nie uważaliśmy za właściwe iść za śladem komisji dżumowej, utworzonej w r. 1879 przy Towarzystwie Lekarskiem, która w projekcie ograniczenia dżumy wypracowała plan assenizacji Warszawy i postanowiliśmy całą naszą uwagę zwrócić na wyjątkowe środki, mogące ograniczyć rozwój zarazka.

Jeżeli niemiecka komisja choleryczna, pod wpływem panującej nauki Pettenkofer'a, do powyżej przytoczonego wniosku dodała jeszcze ten, że „wszystkie wyjątkowe i czasowe przepisy nie przynoszą żadnej korzyści, ale owszem nawet szkodę, odwracają bowiem uwagę od reform zasadniczych“, to wszelako zdanie takie dziś, w obec badań Koch'a, które wskazały nam istotę i główne siedlisko w ustroju pasorzyta, za zbyt krańcowe uznać wypada, i to tem bardziej, że cholera, więcej niż inna jakabądź choroba zakaźna, posiada pewne szczególności, z którymi rachować się wypada. To też w Anglii, w której urządzenia higieniczne tak są wzorowe, środki wyjątkowe na wypadek cholery bardzo są ostre. U nas, gdzie reformy higieniczne są jeszcze w zawiązku i nie prędko obiecują wydawać owoce, przepisy tymczasowe tembardziej z większą niż gdzieindziej ścisłością wykonywane być winny.

Ponieważ na razie nie jesteśmy w stanie uczynić grunt niezdolnym do rozwoju zarazka, starania nasze przeto zwrócone być winny przedewszystkiem do tego, aby pasorzyt, wychodzący z ustroju chorego, dostawał się do ziemi w stanie,

¹⁾ Sprawozdania Koch'a o choleryze drukowane były niemal we wszystkich pismach lekarskich, a między innymi referowane były w „Gaz. Lek.“ przez kol. Mayzla.

²⁾ Szczegóły znaleźć można w artykule Pettenkofer'a, pomieszczonym w „Zur Aetiologie der Infectiouskrankheiten“ 1881 r..

o ile można, jak najmniej zdolnym do życia. Ponieważ zaś badania Koch'a wykazały, że pasorzyt znajduje się przeważnie, jeżeli nie wyłącznie, w wypróżnieniach chorego, główną więc uwagę zwrócić należy na to, aby wypróżnienia uczynić nieszkodliwymi. Toż samo, tylko w mniejszym stopniu, odnosi się do pościeli, bielizny i rzeczy, przez wypróżnienia zanieczyszczonych. Tak więc pierwsze miejsce w rzędzie środków tymczasowych zająć winna:

I. Dezynfekcja.

Pod mianem dezynfekcji rozumiemy użycie takich środków, któreby pasorzyty, znajdujące się w ciele do dezynfekcji przeznaczonem, uczyniły niemożliwymi do dalszego rozwoju, t. j. pozbawiły je życia. Tak pojęta dezynfekcja nie ma nic wspólnego z pozbawieniem gnijących ciał przykrego zapachu (odwanianie), przy tem ostatniem bowiem postępowaniu, ulegają rozkładowi jedynie wydzielane gazy, kiedy natomiast pasorzyty dalej się rozwijają i szkody żadnej nie ponoszą. Tak więc odwanianie nie tylko żadnej istotnej nie przynosi korzyści, ale nadto szkodzi, maskuje bowiem zachodzące w danem ciele (stałem lub płynnem) rozkłady. Ze względu, że głównym siedliskiem pasorzyta cholerycznego są wypróżnienia, zaczynamy więc od:

1. Dezynfekcji wypróżnień. Z pomiędzy licznych środków, do dezynfekcji wypróżnień służyć mogących, dwa zdaniem Koch'a ¹⁾ na wyszczególnienie zasługują, a mianowicie sublimat (w stosunku 1 na 200) oraz kwas karbolowy surowy (!) (9% roztwór). Oba te środki, w stężeniu powyżej podanem, pewno i prędko niszczą wszelkie pasorzyty; cena pierwszego z nich wynosi na dobę i na na osobę $\frac{1}{2}$ kop., drugiego zaś 1 kop.. Ze względu jednak, że 1) użycie kwasu karbolowego, jako posiadającego silny zapach, daje możność łatwiejszego dopilnowania dezynfekcji, oraz 2) z powodu iż sublimat jest silną trucizną, a nie posiadając koloru i zapachu, mógł by przy ogólnem użyciu stawać się powodem licznych przypadków otrucia, uważamy za właściwe polecić do dezynfekcji wypróżnień kwas karbolowy. Co do innych środków, to nadmanganian potasu (*kali hypermanganicum*), aczkolwiek jest dość tani, działa jednak tylko chwilowo i dla tego poleconym być nie może. Używany obecnie we Francji chlorek cynku (*zincum muriaticum*) w 5% roztworze działa, zdaniem Koch'a, bardzo słabo i niepewnie, także więc na polecenie nie zasługuje. Wreszcie wspomnieć nam wypada o rozpowszechniającym się obecnie w Warszawie torfie Otwockim; takowy posiada jedynie działanie odwaniające (Nenciki i Rakowski), na same jednak pasorzyty, w płynie zawarte, żadnego wpływu nie wywiera; co więcej, Pettenkofer jest zdania, że użycie torfu przy cholerycznej jest nawet szkodliwe ²⁾.

Dla wykonania dezynfekcji najlepiej jest przygotować naraz większy zapas roztworu kwasu karbolowego, tak mianowicie aby na 100 części wody użyć 5

¹⁾ Szczegóły, odnoszące się do działania środków dezynfekcyjnych, znaleźć można w sprawozdaniach urzędu zdrowia w Berlinie.

²⁾ Pettenkofer verspricht sich von der Desinfection mit Erde und Torf nicht nur keinen Nutzen für die Salubrität, sondern befürchtet im Gegentheil die grössten Gefahren, speciell bezüglich der Cholera. (Zeitschrift f. Biologie 3. str. 289).

części kwasu karbolowego, a więc np. na 3 kwarty wody 10 uncyj kwasu karbolowego; z tego dopiero roztworu wlewać należy do naczyń.

A) Dezynfekcyja wypróżnień w mieszkaniach. Ponieważ w czasie panowania cholery wypróżnienia ludzi, na pozór jeszcze zdrowych, mogą już zawierać pasorzyty choleryczne, uważamy przeto za właściwe polecić dezynfekcyję wypróżnień podczas całego trwania cholery, nawet w tych rodzinach i domach, w których nikt na cholere nie jest chorym.

Dla tego w mieszkaniach, posiadających waterklozety pokojowe lub kubły, należy wlewać co dzień do wspomnianych naczyń tyle kwaterek powyżej wymienionego roztworu, ile osób korzysta z kubła. Kubły i waterklozety winny być konieczne polewane, szklane, fajansowe lub żelazne emalijowane; zawartość ich co dzień wylewaną być winna.

Ponieważ należyta dezynfekcyja waterklozetów stałych, t. j. połączonych z kanałami jest niemożliwa, wymagać więc należy, aby rodziny posiadające takowe, na czas trwania cholery, zaopatrzyły się w wyżej wymienione kubły i w nie oddawały wypróżnienia. W takim razie do waterklozetów i kanałów wlewane będą już tylko wypróżnienia zdezynfekowane, a dla oczyszczenia waterklozetu wystarczy dwukrotne, dokładne przemycie takowego wodą (najlepiej gorącą).

Osoby, dotknięte jakimkolwiek rozwoznieniem, a tembardziej cholera, oddawać winny wypróżnienia nie do wspólnych kubłów, lub co gorzej stałych klozetów, ale do osobnych nocników (szklanych, fajansowych, kamiennych polewanych lub żelaznych emalijowanych), w których należyta dezynfekcyja skuteczniej się da przeprowadzić; po każdym oddaniu stolca, do nocnika wlać należy kwaterkę roztworu kwasu karbolowego; papier, używany do obcierania się, winien być wrzucany do tychże nocników, tak chorzy zaś jak i osoby otaczające winny się wystrzegać powalania się wypróżnieniami. W domach, w których są waterklozety stałe, zawartość nocników do takowych wylewana być winna; gdzie nie ma waterklozetów, tam do zlewania należy używać wyżej wymienionych kubłów, do których najpierw należy jeszcze wlać parę kwaterek roztworu; kubły wynosić należy jak najczęściej, co najmniej 2 razy dziennie, do ogólnych wychodków. Pod żadnym jednak pozorem zawartości kubłów lub nocników nie należy wylewać do zlewów wodociągowych, z których zawartość rozlewa się po ściekach, ulicach i wreszcie dostaje się do rzeki.

B) Dezynfekcyja wspólnych wychodków. Wspólne wychodki, zbudowane na stałych dołach i zawierające ogromne masy gnijących wypróżnień, są olbrzymimi zbiornikami, w których rozwijają się wszelkiego rodzaju pasorzyty i zkaąd rozechodzą się po okolicznym gruncie. Zapanowanie nad tem ogniskiem zarazy jest niemożliwe i dla tego to tak wielki nacisk położyliśmy na dezynfekcyję wypróżnień w mieszkaniach, aby tym sposobem, o ile możności, do ogólnych wychodków dostawały się wypróżnienia, pozbawione już szkodliwych własności, t. j. których pasorzyty pozbawione już zostały życia. O dezynfekcyj, w ścisłym tego słowa znaczeniu, wychodków mowy więc nie ma; natomiast znane są środki, które aczkolwiek nie zabijają pasorzytów, ograniczają jednak ich rozwój; do takich środków należy, polecany przez prof. Beilstein'a z Petersburga, siarczan glinu (4%+1% roztwór kwasu karbolowego), którego należy używać w ilości

1½ łąta ¹⁾ na osobę w takim roztworze, aby na 1 łąt siarczanu glinu brać 1½ kwarterki wody i ¼ łąta (4 grm.) kwasu karbolowego. W tym celu w domu, zamieszkałym np. przez 60 osób, należy rozpuścić 3 funty siarczanu glinu w 8 garncach wody i do tego dodać 20 łątów (10 uncyj) kwasu karbolowego surowego; roztworem tym zlać należy raz na dzień najpierw deski i podłogę, a następnie wlać resztę do dołu. Przed polaniem, podłoga i deska winna być wmyta wodą.

C) Śmietniki. Do śmietników pod żadnym pozorem wypróżnień wlewać należy, aby zaś zapobiedz w nich gniciu, wymagać należy, aby przynajmniej na czas cholery opróżnianie śmietników poruczonem było, czynnej już w Warszawie, kompanii assenizacyjnej.

D) Rynsztoki. Do takowych wypróżnienia także dostawać się nie powinny, szczególnież też u nas, gdzie rynsztoki są brukowane jedynie polnym kamieniem i nie zabezpieczają od rozwoju pasorzytów i wsiąkania ich w ziemię. Dla należytego utrzymania rynsztoków w porządku, należy je przemywać kilka razy dziennie wodą, a nadto raz na dzień wlewać w nie roztwór siarczanu glinu, w tym samym stosunku co do wychodków.

E) Szczalniki; w takowych oddawanie wypróżnień, surowo wzbronionem być winno, nadto należy je utrzymywać w czystości.

Już wyżej mówiliśmy, do zlewów kuchennych wypróżnienia pod żadnym pozorem dostawać się nie powinny.

2. Dezynfekcyja bielizny i pościeli. Bielizna zwalana, lub zdjęta z chorego, winna być natychmiast dobrze zmaczana w 9% roztworze kwasu karbolowego i o ile można jak najprędzej poddana ostatecznej dezynfekcyi. Co do tej ostatniej, to jedyną pewną metodą dezynfekcyi są izby o gorącej parze, dla tego byłoby do życzenia, aby zarząd miasta otwarcie tych izb, będących już w projekcie, przyspieszyć zechciał ²⁾. W braku takich izb, możnaby się posługiwać izbami o ogrzaniem powietrza, pod tym wszelako warunkiem, że bielizna rozwieszona w nich będzie pojedynczo, a nie układana na kupy. Ponieważ jednak i takich izb dotychczas nie ma w Warszawie, uważamy za właściwe polecić kilkogodzinne gotowanie w 10% roztworze kwasu karbolowego, t. j. tym samym, który służy do dezynfekcyi wypróżnień; postępowanie takie bielizny nie niszczy wcale i dla tego śmiało polecane być winno. Ludzie zamożniejsi najlepiej zrobią, jeżeli bieliznę, wyjętą z pod chorego, natychmiast spalą.

Co do pościeli, to sienniki należy bezwarunkowo palić; materace i poduszki skutecznie odwietrzać można jedynie w parowych izbach odwietrzających, w braku jednak takowych wymienione przedmioty, kto może, najlepiej zrobi, jeżeli spali. W każdym razie, dla uniknięcia przesiąkania materacy wypróżnieniami i masami wymiotnemi, pod prześcieradło podkładać należy płótno gumowe lub wyksatynę.

Nad handlarzami starzyzną szczególniejszy rozciągnąć należy nadzór; czuwać mianowicie należy, aby handlarze nie kupowali bielizny, ubrania, lub pościeli

1) Funt kosztuje około 4 kopiejek.

2) Pan Ś w i e c i a n o w s k i, którego izby dezynfekcyjne komitet sanitarny Towarzystwa Lekarskiego uznał za najpraktyczniejsze i które Magistratowi polecił, objaśniał nas prywatnie, iż urządzenie izby dezynfekcyjnej wraz z piecem do palenia pościeli i t. p. nie kosztowałoby więcej nad 2500 rubli.

po cholerycznych, jeżeli takowe jeszcze dezynfekcyi poddane nie były. Najlepiej by było zabronić w ogóle sprzedaży starzyzny na czas panowania cholery, przynajmniej dopóki nie ma izb dezynfekcyjnych, w którychby stare rzeczy sprzedawane obowiązkowo poddawane były dezynfekcyi.

3. Dezynfekcyja mieszkań. Podczas przebywania chorego w mieszkaniu, podłogę, zwaną wypróżnieniami lub masami wymiętnemi, należy polać i wyszorować tym samym roztworem kwasu karbolowego, jaki służy do wlewania do nocników. Ścierki i wszystko to, co służyło do wycierania takiej podłogi, winny być natychmiast wrzucane do kublów z kwasem karbolowym, lub co lepiej palone.

Po opuszczeniu przez chorego mieszkania, takowe poddać należy dezynfekcyi za pomocą, zalecanego przez Koch'a, podchlorku wapnia. W tym celu używa się 8 uncyj podchlorku wapnia (tak zwany w składach chlorkalk) i 12 uncyj kwasu solnego na 1 kubiczny metr pokoju; koszt podobnej dezynfekcyi wynosi około 9 kop. na metr sześcienny. Dla dezynfekowania więc średniej wielkości pokoju (4 metry długości, 2 szerokości, $2\frac{1}{2}$ wysokości) koszt wyniesie około 3—4 rubli. Dla wykonania dezynfekcyi, mieszaninę, przyrządzoną tak, że na 1 część podchlorku wapnia wypada $1\frac{1}{2}$ części kwasu solnego, rozlewa się w fajansowych spluwaczkach, tak aby w jednej nie było więcej niż funt mieszaniny i wstawia do szczelnie zamkniętego pokoju na 24 godzin. Z pokoju należy przedtem usunąć meble i ubranie, metale np. klamki pokryć waseliną, ściany zaś i podłogę zwilżyć wodą. Po 24 godzinach pokój się otwiera, a nadmiar gazu usuwać można przez skrapianie podłogi amonijakiem.

II. Szpitale dla cholerycznych i odosabnianie chorych.

Ponieważ źródłem, z kąd szerzy się zaraza, jest sam chory, uważać więc należy za konieczny warunek, aby każdy chory na cholere oddzielany był od zdrowych osób, lub innych chorych. Dla tego też z chwilą, kiedy cholera pokaże się w rodzinie, wszystkie osoby, prócz pielęgnujących chorego, opuścić winny mieszkanie, które w takim razie zmienia się niejako w szpital. Jeżeli warunki chorego nie pozwalają na ścisłe odosobnienie, albo też jeżeli należyta dezynfekcyja przeprowadzić się nie daje, chory, bez względu na to, czy sobie tego życzy lub nie, odwieziony być winien do szpitala ¹⁾. Dla tego też za jedną z najważniejszych rzeczy uważamy, aby miasto przygotowało należytą ilość czasowych szpitali, w którym to celu dają się zużytkować: szpital w ogrodzie Ohma, gmachy publiczne pustkami stojące, baraki a nawet namioty wojskowe. Pod żadnym wszelako pozorem chorych cholerycznych w ogólnych szpitalach umieszczać nie należy. Nie potrzebujemy dodawać, że w szpitalach cholerycznych zachowane być winny wszystkie te same, tylko w wyższym jeszcze stopniu, przepisy higieny, o których wyżej była mowa.

Liczba lekarzy w tych szpitalach winna być dostateczną, a mianowicie na jednego lekarza wypadać winno nie więcej niż 30 chorych.

¹⁾ Środek powyższy wydać się może zbyt surowym, w Anglii i Ameryce wszelako istnieje on i bywa z bardzo dobrym skutkiem stosowany. W ogóle mówiąc, przepisy, które tu podajemy, bardzo zbliżone są do tych, jakie od dawna są obowiązujące w Anglii i Ameryce (patrz Uffelmann, l. c.).

Do przewożenia chorych do szpitali nie należy pod żadnym pozorem używać dorożek lub innych powozów publicznych. Do tego celu w każdym cyrkułe znajdować się winny drewniane, wewnątrz blachą wybijane, lub wprost blaszane lektyki, które na każde zawołanie wydawane być winny. Lektyki powinny być zamknięte, dla tego, że chorzy już w czasie przenoszenia ich mogą oddawać stolce lub wymiotować, które to masy na ulicę dostawać się nie powinny. Lektyki takie powinny być po każdym użyciu zmywane roztworem kwasu karbolowego. W braku lektyk do przenoszenia używać należy koszów, foteli lub wózków, zawsze jednak takich, któreby łatwo spalić można było lub wyszorować roztworem kwasu karbolowego.

III. Organizacja służby sanitarnej.

1) Każdy właściciel lub rządcza domu obowiązany być powinien pod surową odpowiedzialnością donosić władzy policyjnej o każdym wypadku cholery, lub podejrzanej choroby.

2) Władza policyjna wraz z lekarzem rewirowym powinna natychmiast udać się we wspomniane miejsce dla zdecydowania, czy dana choroba jest istotnie cholera i czy warunki chorego pozwalają mu na leczenie się w domu, czy też wymagają przeniesienia go do szpitala.

3) W tym celu, każdy cyrkuł powinien być podzielony na kilka (np. 6) rewirów; w każdym rewirze powinien być lekarz, obowiązany sprawdzać wszystkie przypadki cholery i nieść pierwszą pomoc potrzebującym tego.

4) Lekarze rewirowi powinni mieć, na czas panowania cholery, na domach znaki z odpowiednimi napisami, a w nocy latarki.

5) Obok tego, z pomiędzy obywateli miasta ustanowiona być winna straż obywatelska, która czuwać winna nad należytem wykonywaniem dezynfekcyi po domach i nad nieuchylaniem się od przepisów policyjnych. Członkowie tej straży wraz z policyją, a w razie potrzeby i lekarzem rewiru, winni być co dzień w każdym domu i przekonać się: o należytem wykonaniu dezynfekcyi, o tem czy chorzy są dokładnie izolowani i czy dezynfekcyja w ich mieszkaniu należycie dopełnianą zostaje, czy wreszcie po wyniesieniu lub śmierci chorego, dezynfekcyja mieszkania przeprowadzona została ¹⁾).

6) W razie potrzeby, do wypełniania dezynfekcyi przeznaczony być winien oddział wojska.

7) Przepisy, uznane przez władzę za odpowiednie, winny być drukowane i wywieszane w każdym domu; nadto księży główne przepisy zachowania się ludowi z ambon ogłaszać winni.

8) Składy materiałów aptecznych winny być zaopatrzone w środki dezynfekcyjne, przez władzę polecane; do każdej paczki lub flaszki dołączana być winna odpowiednia instrukcyja drukowana.

¹⁾ Przepis niniejszy znajduje się także w prawodawstwie angielskiem i amerykańskiem (patrz U f f e l m a n n, l. c.).

IV. Nadzór policyjny nad artykułami żywności, wodą i mieszkaniami.

1) **Artykuły żywności.** Ponieważ doświadczenie wskazuje, co i Koch swemi badaniami stwierdził, że w czasie panowania cholery wszelkie zaburzenia w trawieniu uspasabiają do przyjęcia zarazka, należy więc wystrzegać się wszystkiego tego, co do wymienionych zaburzeń powód dać może. Aczkolwiek wykonanie tych przepisów od osobistej woli chorego należy (patrz następny rozdział), niemniej przeto obowiązkiem policyi jest czuwać, aby podczas trwania cholery nie sprzedawano na targach owoców (szczególniej niedojrzałych), ogórków, rzepy i t. p. surowizn, mięsa i ryb zepsutych.

Nadto miasta i gminy, względnie Towarzystwa Dobryczności, powinny, na czas panowania cholery, wydawać darmo, lub za bardzo małą opłatą, zdrową i posiłną strawę, oraz herbatę dla biednej ludności.

2) **Woda,** według badań Koch'a, może być przenośnikiem zarazka i dla tego na nią baczna uwaga policyi zwrócona być winna. W tym celu wszystkie studnie, znajdujące się w pobliżu wychodków, winny być stanowczo i natychmiast zamknięte; toż samo stosuje się i do innych, choćby nie w pobliżu wychodków będących, w których, według dawniejszych poszukiwań pp. Leperta, Weinberga i Mayzla, woda nie jest zdatną do picia.

3) **Mieszkania.** Ponieważ wychodki są głównem ogniskiem zarazka cholerycznego, wszystkie więc mieszkania położone nad lub obok wychodków zamknięte być winny, jeżeli nie na zawsze, to przynajmniej na czas trwania cholery.

Trupy, zmarłych na cholere, winny po lekarskich oględzinach być wynoszone natychmiast do kaplic cmentarnych. W żadnym razie nie wolno trzymać trupów cholerycznych ani w prywatnych mieszkaniach ani też kościołach. W tym celu winny być urządzone tymczasowe kaplice cmentarne, w których składane winny być trupy i do których wstęp publiczności powinien być bezwarunkowo wzbroniony. W kaplicach tych znajdować się powinny zawsze naczynia z podchlornem wapnia i kwasem solnym.

V. Zachowanie się pojedynczych osób podczas panowania cholery.

Podczas panowania epidemii cholery, mieszkańcy zachować winni prawidłowy tryb życia, zupełny spokój moralny, nadewszystko nie poddawać się obawie. Uwaga ich zwrócona być winna szczególnie na zachowanie w prawidłowym stanie czynności przewodu pokarmowego, dla powodów o których już wyżej była mowa. Dla tego też wyrzec się należy zupełnie nie tylko surowych jarzyn i owoców, zimnych napojów i pokarmów jak np. lodów, ale nadto wszystkich pokarmów uznanych za niestrawne, a wreszcie i takich, które, choć zdrowe, pewnym osobom nie służą. Na wodę zwróconą być winna baczna uwaga, jak to bowiem już wyżej mówiliśmy, może ona być przenośnikiem zarazka cholery. Dobra woda źródłana, do której nieczystości ani z gruntu ani z wychodków dostawać się nie mogą, szkodliwą nie jest; natomiast wodą studzienną po domach, do której nieczystości z wychodków dostawać się mogą, stanowczo nie tylko do picia, ale nawet do żadnego użytku, posiłkować się nie należy. Woda wiślana, to najpowszechniej-

sze źródło wody do picia w Warszawie, zdaniem naszym, również w czasie panującej chole ry do picia używana bezpośrednio z wodociągów być nie powinna, a to dla tego, że wodociągi czerpią wodę poniżej kanałów, odprowadzających nieczystości z części miasta, wyżej położonych. Dla tego też uważalibyśmy za najwłaściwsze, aby w czasie panującej epidemii używać do picia wody jedynie przygotowanej, wiadomo bowiem, że kilkogodzinne gotowanie niszczy nie tylko wykształcone pasorzyty, ale nawet ich zarodniki (spory). Dla poprawy smaku takiej wody, bardzo dobrze by było dodawać jakiegobądź kwasu, np. cytrynowego lub winnego, które, jak wykazał Koch, nawet w znacznym rozcieńczeniu zabijają pasorzyty choleryczne. Zimnych kąpeli należy zaniechać, raz bowiem dają one często powód do zaburzeń w trawieniu, a po drugie narażają na zetknięcie się z brudną wodą wiślaną. Każda niestrawność, a tembardziej rozwolnienie, uważane być winny za poważną chorobę i starannie leczone.

Obok tego unikać należy nadużyć wszelkiego rodzaju (nadużywania napojów, a mianowicie złego piwa, wódki, wina i t. p.), zmęczeń zarówno fizycznych jak i moralnych lub umysłowych.

Byłoby wreszcie do życzenia, aby szkoły niedzielne, rzemieślnicze, hedery i inne, które podczas lata są czynne, były zamknięte, a wojsko rozłokowane na większej przestrzeni i nie w pobliżu miasta. Odpusty i jarmarki winny być stanowczo wzbronione, mykwy żydowskie zaś pozamykane.

II. HEMOGLOBINEMIIA I HEMOGLOBINURYJA.

Skreślił

D-r Aleksander Fabian.

(Dokończenie. — Patrz Nr. 27).

Pozostaje nam jeszcze rozpatrzyć w kilku słowach teoryje nerwowe hemoglobinuryi napadowej. Tu należy pogląd Rivy, nazywającego, jak mówiliśmy, rzeczoną chorobę „porażeniem przechodniem z zimna nerwów naczynioruchowych“ (*algidoparalysi transitoria dei vasomotori*) i teoryja Murri'ego, przedstawiona przez niego w dwóch nieco odmiennych postaciach w jego pierwszej pracy (w *Rivista clinica*) i w ostatniej monografii. I Murri, podobnie jak Riva, uważał pierwotnie chorobę jako napadową nerwicę naczynioruchową, ponieważ, jak twierdzi, był zniewolony w niektórych przypadkach przypuścić istnienie zaburzeń naczynioruchowych. Wskutek takiego zaburzenia, mianowicie pod wpływem zimna na nerwy obwodowe, następuje skurez naczyń skórnych, oboczne przepelnienie tętnic nerkowych, a być może i współczesne porażenie nerwów naczynioruchowych w samej nerce; ciśnienie w kłębkach mocno się wzmacnia, a przez to (i to jest jądro teoryi) w tychże kłębkach czerywone krążki ulegają rozpadowi, a ich hemoglobina przechodzi wraz z białkiem do moczu. Mała ilość hemoglobiny przechodzi do żył nerkowych i staje się powodem częstego żółtaczkowego zabarwienia.

Jak widzimy, całe to rozumowanie, pomijając już wszystko inne, opiera się na fackie, nigdy niesprawdzonym, iżby samo podniesienie ciśnienia krwi w kłęb-

kach Malphigi'ego wywoływało wprost rozpad krążków czerwonych i przejście hemoglobiny do moczu; natomiast przeciwnie, znamy takie stany nerki, przy których ciśnienie niezawodnie jest mocno podniesione (marskość nerki), a hemoglobiny jednak nie ma.

Już też w drugiej swej pracy, Murri sam inaczej tłómaczy nagły rozpad krążków czerwonych. U osób wątłych i osłabionych istnieje: 1-o zwiększona pobudliwość odruchowych ośrodków naczynioruchowych i 2-o pewien chorobliwy stan narządów krwiotwórczych, powodujący zmniejszoną odporność pewnej liczby krążków czerwonych względem zimna, a może być i względem działania kwasu węglanego. Własności te ujawniają się przedewszystkiem wtedy, gdy na obwodowe części ciała podziała bodziec termiczny w postaci zimna. Wskutek nieprawidłowego oddziaływania ośrodków naczyniowych na bodźce termiczne, układ naczyń się rozszerza i krążenie zwalnia. To zwolnienie krwiotoku pociąga za sobą oziębienie krwi w częściach ciała, od serca odleglejszych, przeładowanie jej kwasem węglanym, a w następstwie tego rozpad mniej odpornych krążków czerwonych już wewnątrz naczyń. Rozpuszczona w osoczu hemoglobina przechodzi po największej części przez nerki, mała jej ilość rozplywa się w limfie tkanek, a w rzadkich przypadkach przechodzi jej cokolwiek do tkanek. Ztąd hemoglobinyria, krwiopochodna żółtaczka i nader rzadkie krwawienia kiszki. Postać samych napadów ma zależeć jedynie od układu nerwowego, a tak samo, chociaż pośrednio i pomniejszenie ilości białka i ciężaru właściwego moczu.

Otóż i ten pogląd ma pewne braki. Zmian w narządach krwiotwórczych dotychczas sekcye przy napadowej hemoglobinyrii nie wykazały, choć analogija z hemoglobinyrią doświadczalną, toksyczną i t. p., może by pozwalała coś podobnego przypuszczać, a i klinicznie nie stwierdzono objawów wybitnych z tej strony. Ani powiększenie wątroby i śledziony, ani ich bolesność nie jest stałym zjawiskiem przy tej chorobie. Co zaś tyczy się przeładowania krwi kwasem węglanym, dochodzącego aż do tego stopnia, żeby wywoływało rozpad czerwonych krążków, to, co najmniej, brak na to dowodu, wobec zupełnego braku objawów ogólniejszych (duszność, sinica i t. p.). Wreszcie zdaje się, iż doświadczenia Boas'a, Ehrlich'a i Weber'a przemawiają bardzo prawdopodobnie za tem, że rozpad krążków krwi odbywa się nie w całej jej masie, lecz jedynie w miejscach na działanie zimna wystawionych.

Nie holdując wyłącznie żadnej z rozstrząsanych teoryj, na zasadzie danych klinicznych i doświadczalnych, sądzimy, że w każdym razie w obecnym stanie kwestyi, twierdzić można, że hemoglobinyria napadowa, podobnie jak wszelka inna hemoglobinyria, polega na rozpadzie krążków krwi, oswobodzeniu hemoglobiny i jej przejściu do osocza, przyczem cechującą zmianą we krwi jest obecność wybladłych, niejako wylugowanych ciałek (cieniów Ponfick'a), inne bowiem postacie rozpadu krążków i przy rozmaitych innych stanach chorobowych się zdarzają. W moczu charakterystycznym jest, obok produktów rozpadu krwi, brak dobrze zachowanych ciałek czerwonych. Należy hemoglobinyrię napadową uznać za całkiem odrębną postać nozologiczną, powstającą w skutek zmniejszonej odporności krążków czerwonych na bodźce zewnętrzne, mianowicie też zimno, które stanowi jedyny moment wywołujący napady, przyczem, jak wykazały badania

Boas'a, Weber'a, Ehrlich'a, rozpad krążków pierwotnie odbywa się jedynie w miejscach, na bezpośrednie działanie zimna wystawionych (nogi ręce i t. d.), dla tego też nazwa *hemoglobinuria a frigore* całkiem słusznie, jako synonim hemoglobinurii napadowej, uważaną być może. Dotychczas, by rzecz prawdę, nie znamy dokładnie ostatecznej przyczyny zmniejszonej odporności czerwonych krążków na działanie podnieć termicznych (a jak Boas widział i elektrycznych). W niektórych razach, można podejrywać o to przymiot i zimnicę, ale są też liczne przypadki, gdzie otwarcie przyznać musimy, że bliższa przyczyna sprawy jest nam całkiem nieznaną. Czy w razach zakażenia, wolno przypuszczać działanie zarazka w tem znaczeniu, jakoby przez jego obecność rozluźniał się związek hemoglobiny z krążkiem, tak, jak to ma miejsce przy działaniu pewnych trucizn, wprowadzonych do krwi, o tem bardzo mało powiedzieć można; brak danych faktycznych skazuje nas, wobec tego pytania na milczenie.

Takiem jest ogólne fizyo-patologiczne pojęcie o zajmującej nas chorobie. Rozpoznanie jej w każdym pojedynczym przypadku i odróżnienie od hematuryi, z różnych przyczyn powstałej, nie przedstawia trudności na zasadzie danych powyżej skreślonych. Przebieg choroby jest zawsze przewlekły, często wiele lat powtarzają się w nieregularnych odstępach napady typowe. Wielokrotnie stwierdzono, że przychodzą one przedewszystkiem zimą i podczas mokrej jesieni, latem zwykle ustają, chociaż i ta pora nie chroni od nich wcale, jeśli chory podczas niej przypadkowo zaziębieniu, a zwłaszcza przemoczeniu ulegnie.

Rokowanie trudno ściśle sformułować. Wszystko tu zależy od częstotści napadów i ich natężenia, będącego wprost proporcjonalnem do ilości rozpadłych krążków krwi: im więc częściej napad się zdarza i im jest silniejszym, tem cięższe po sobie pozostawia następstwa. Dotychczas śmierci, ani w samym napadzie, ani bezpośrednim po nim nie opisano. Że uprzedni stan zdrowia ma przeważne znaczenie, tego i dodawać nie potrzeba, wobec faktu, że w ogóle większa liczba przypadków dotyczy ludzi, poprzedniemi chorobami wycieńczonych (przymiot, zimnica, gościec przewlekły, stany niedokrwistości ogólnej). Lecz nie jest to prawidłem ogólnem. Znane są przypadki i to niezbyt rzadkie, że pierwszy napad spotyka ludzi całkiem poprzednio zdrowych, którzy dopiero później, gdy napady się mnożą, podupadają bardzo wyraźnie (a niemal zawsze napad pierwszy usposobia, jak mówimy, do następnych).

Leczenie, wobec napadu, może być jedynie objawowem. Spostrzeżenie doskonale i licznie stwierdzone, że ciepło chroni od napadu, a nawet już rozpoczęty przerywa, nakazuje usunięcie chorego możliwie szybko z pod wpływu chłodu i wilgoci i umieszczenie w ciepłym pokoju i ciepłym łóżku. Obfitszy ciepły napój, z dodaniem lekkiego leku moczopędnego, wydaje się racjonalnie wskazanym dla oswobodzenia szybszego nerek od zatykających ją zlogów hemoglobinowych; wiadomo bowiem, że wraz ze zwiększeniem ilości moczu wydzielonego ogólne objawy jako to, mdłości, ból głowy, zawrót i t. d. ustępują dość prędko. W razie ciężkiej niemocy podczas napadu, co zwłaszcza przy częściej powtarzających się napadach bywa pospolicie, należy podawać środki trzeźwiące, wino, bulijon. Co do leczenia samej choroby, to i tu na pierwszym planie postawić należy staranne zapobieganie przeziębieniom, dalej dyjetę wzmacniającą, oględne hartowanie ciała

obmywaniami, gimnastyką i tym podobne. Leki krzepiące jak żelazo i chinina, małe oddawały usługi i dla tego, jeśli nie są wskazane zkądnąd, nie wielkiej się można po nich pomocy spodziewać. Ważnem, choć dotąd nierozstrzygniętem, pytaniem jest pożyteczność swoistego rțęciowego leczenia w przypadkach hemoglobinurii napadowej u ludzi, dotkniętych przymiotem świeżym lub zadawnionym. Wprawdzie Murri, Ehrlich, Spadini i Macci ogłosili przypadki wyleczenia hemoglobinurii po wcieraniach rțęciowych; lecz, jak to słusznie już Lichtheim powiedział, pewność wyleczenia jest wielce wątpliwą, wobec tego, że często i bez leczenia przerwy pomiędzy napadami bywają tak długie, iż zdaje się, że chory jest już całkiem wyleczony: nagle zaś, przy stosownych warunkach zewnętrznych, nowy napad zadaje kłam naszym oczekiwaniom. A nie można też z drugiej strony lekceważyć uwagi Ponfick'a, wypowiedzianej na kongresie medycyny wewnętrznej w Wiesbaden w roku zeszłym, że same wcierania rțęciowe, wywołując obfity rozpad krążków krwi, mogą się nawet stać przyczyną hemoglobinurii, tem więcej, że hemoglobinemiją przy wcieraniach stwierdzono istotnie. Rzecz ta więc wymaga jeszcze baczných i liczniejszych spostrzeżeń.

L I T E R A T U R A.

Lichtheim L, Ueber periodische Haemoglobinurie, Volkmann's Vorträge. Nr. 134. — Secchi, Ein Fall von Haemoglobinuria aus der Klinik des prof. Lebert. Berl. klin. Woch. 1872. — Dressler, Ein Fall von intermittirender Albuminurie und Chromaturie. Virch. Arch. 1854. — Pavy E. W., On paroxysmal haematuria. Lancet II. 1865 i Urine from a case of paroxysmal haematuria. Transact of path. Soc. of London. XVIII. — Wickham Legg, On paroxysmal haematuria. St. Barth. Hosp. Reports vol. X. 1874. — Hassal, On intermittent or winterhaematuria. Lancet. II. 1865. — Ponfick, Experimentelle Beiträge zur Lehre über die Transfusion. Virch. Arch. Bd. 62. — Tenze, na zjeździe lekarskim w Monachium. — Tenze, Die Wandlungen des Lamblutes innerhalb des menschlichen Organismus. Berl. klin. Woch. 1874. — Tenze Experimentelle Studien über Verbrülungen. — Tenze, Ueber die Gemeingefährlichkeit der essbaren Morcheln. Virch. Arch. Bd. 68. — Tenze, Ueber die Haemoglobinaemia und ihre Folgen. Verhandl. des 2-ten Congreses f. innere Medicin. Wiesbaden. 1883 i Berl. klin. Woch. 1884. — Wertheim, Experimentelles über Verbrülungen. Wien. med. Jahrb. 1868. — Harley, Medico-chirurg. Transactions. 1865. — Sander, Zur Sammelbluttransfusion. Berl. klin. Wochenschr. 1874. — Soccoloff, Ueber einen Fall von wiederkehrender Nierenblutung mit jedesmaliger Erkältung der Integumenta communia. — Bollinger, Haemoglobinurie beim Pferde. Deutsch. Zeitschr. f. Tiermedizin. III. 1877. — Boas, Beitrag zur Lehre von der paroxysmalen Haemoglobinurie. Inaug. Diserth. Halle. 1881 i Deutsch. Arch. f. klin. Med. Bd. 1882. — GuU, Intermittent haematuria. Guys Hosp. reports 1866 3 vol. — Popper, Ueber nervöse Haemoglobinurie. Oest. Zeitsch. f. pract. Heilk. 1868. — Orsi, Ematuria renale amorfa con doppia intermittenza. Gaz. med. Lomb. 1878. Nr. 1—5. — Thudichum „Crnaturesis“ w „Treatise of pathology of the urine“ 2 Edition' 1877. London. — van Rossem, Over paroxysmale haemoglobinurie. Amsterdam. 1877. — Godson, Paroxysmal haematuria. St. Barthol. Hosp. Rep. 1877. — Feun, paroxysmal haematuria. Brit. med. Journ. 1878. — Dreyfus-Brisac, De l'ictère hémaphéique. Paris. 1878. — Poncet A., De l'ictère hémaphéique traumatique. Paris. 1874. — Heubner, Ein Fall von Haemoglobinuria nach Scharlach. D. Arch. f. klin. Med. 1879. — Neusser, Klinisches und Experimentelles zur Wirkung der Pyrogallussäure. Zeitschr. f. klin. Med. Bd. I. 1879. — Generali, Il globuloso del sangue. Modena. 1877. — Schwahn, Ueber die Art, wie Glycerin Haemoglobinurie macht; Eckhardts. Beiträge. Bd. VIII. — Winkler, Ueber eine bisher nicht beschriebene Krankheit der Neugeborenen. D. med. Wochenschr. 1879. Nr. 33. — Kobert i Küssner, Ein Fall von periodischer Haemoglobinurie. Berl. klin. Woch. 1878. Nr. 43. — Küssner, Toż samo w Deutsch. med. Woch. 1879. Nr. 10. — Mesuet, De d'hemoglobinurie, a frigore, Arch. génér. de

médecine Mai. 1881. — *Ilgner*, Beitrag zur Lehre von der periodischen Haemoglobiurie Inaug. et Dissert. Jena 1878. — *Rosenbach O.*, Beitrag zur Lehre von der periodischen Haemoglobiurie. Berl. klin. Woch. 1880. Nr. 10. — *Ehrlich*, O tem samem Deutsch. med. Woch. 1881. Nr. 16. — *Neumann*, Mikroskopische Beobachtungen über die Einwirkung elektrischer Ströme auf die Blutkörperchen. Reicherts Arch. 1865. — *Manassein*, Ueber die Dimensionen der Blutkörperchen unter verschiedenen Einflüssen. Berl. 1872. — *Murri*, Aug., Dell'emoglobinuria de freddo. Rivista clinica di Bologna 1879. i Lesioni Bologna. 1880. — *Forrest i Finlayson*, Note on the spectroscopic examination of the urine in two cases of paroxysmal haematuria. Jahresh. Virch.-Hirsch. 1880. — *Greenhow*, Ou intermittent, or paroxysmal haematuria Edinb. Journ. 1868. — *Mackenzie*, A case of paroxysmal haemoglobinuria, with remarks on his nature. Jahresh. Virchow-Hirsch. 1880. — *Riva*, Algido paralyti transitoria dei vasomotori. Rivista clin. di Bologna. 1871. — *Afanassieff*, Ueber Icterus und Haemoglobinurie hervorgerufen durch Toluylendiamin und andere Blutkörperchen zerstörende Agentien. Zeitschr. f. klin. Med. Bd. VI. H. 4. 1883. — *Tenze*, Zur Discussion über Haemoglobinaemie, w Verhandlungen des 2-ten Congresses firmere Medicin Wiesbaden. 1883. — *Marschand* Ueber die Intoxication durch chloresäure Salze. Virch. Arch. Bd. 73. — *Bostroem*, Ueber die Intoxicationem durch essbare Lorchel. Deuts. Arch. f. klin. Med. Bd. 32. 1882. — *Eitner*, Mehrere Fälle von Haemoglobinurie hervorgerufen durch Einathmen von Arsenikwasserstoffgas. Berl. klin. Woch. 1880. — *Immermann*, Ein Fall von Haemoglobinurie bei Typhusrecidiv. D. Arch. f. klin. med. Bd. XII. — *Zur Nieden*, Haemoglobiurie bei einer acuten Carbolvergiftung. Berl. klin. Wochenschr. 1881. Nr. 48. — *Stadelmann*, Das Toluylendiamin und seine Wirkung. Arch. f. Pharm. und experimentele Pathol. Bd. XIV. 1881. — *Quinke*, Beitrag zur Lehre vom Icterus. Virch. Arch. Bd. 95. 1884. — *Wedl*, Ueber die Wirkung der Pyrogallussäure auf die Blutkörperchen. Stuber d. kk. Akad. der Wiss. Wien. Bd. 64. — *Tarchanoff*, Ueber die Bildung von Gallenpigment aus Blutfarbstoff. Pfügers Arch. Bano IX.

ZJAZD IV LEKARZY I PRZYRODNIKÓW POLSKICH W POZNANIU.

(Dalszy ciąg. — Patrz Nr. 27).

Sekeyja psychiatryi, hygieny, medycyny sądowej i publicznej.

1) Posiedzenie. Przewodniczący prof. Dr. *Blumensztock*, sekretarz Dr. *Łaskiewicz*.

Dr. *Żuliński* czyta: „O przeciążeniu naukowym w szkołach.“

Ponieważ przeciążenie naukowe wywołuje zawsze nadmierną czynność mózgu, jako organu życia umysłowego, a mózg jest środkiem całego układu nerwowego, który przewodniczy wszystkim czynnościom fizjologicznym człowieka.

Ponieważ wszystkie czynności fizjologiczne naszego ustroju, jak trawienie, krążenie, oddechanie i t. d., wpływają zawsze na odżywianie mózgu i warunkują jego prawidłową czynność, która znów z kolei stanowi niezbędny warunek należytego rozwoju i dzielności umysłu:

Przeto za szkodliwe wpływy przeciążania naukowego na zdrowie uważać należy nie tylko to, co wprost bezpośrednio działa na nasz umysł, ale także i to wszystko, co wpływając pośrednio na mózg, utrudnia również umysłową czynność człowieka.

Bo jeśli czynność umysłu naszego można oderwanie, t. j. niezależnie od innych czynności fizjologicznych ustroju, rozbierać i sądzić, to nie można jej nigdy ze względów higienicznych, t. j. praktycznych, odrywać od nich, bo takowe są zawsze niezbędnymi warunkami objawiania się jej w nas i na zewnątrz.

Szkodliwy przeto wpływ przeciążania naukowego szkolnego na zdrowie młodzieży zmniejszać usuwać można następującymi zarządzeniami:

1) Rozpoczynaniem nauki szkolnej nieprędzej, jak po skończeniu siódmego roku życia.

2) Zmniejszeniem w dniu liczby godzin nauki szkolnej.

3) Wyznaczeniem liczby godzin nauki na każdą klasę, odpowiednio do wieku w niej znajdujących się uczniów.

4) Takim układem planu, by godziny nauk, nateżających umysł, nie następowały jedne po drugich, ale były przeplatane lżejszemi i mechanicznemi zajęciami.

5) Metodą nauczania, tłumaczącą i objaśniającą za pomocą map modeli i doświadczeń, a nie t. zw. z a d a n i e m wyłącznie tylko do uczenia się w domu.

6) Długością każdej lekcji, odpowiednią wiekowi uczniów.

7) Przystankami między godzinami, ściśle zachowywanymi.

8) Gimnastyką uważaną i praktykowaną, nie tylko jako przedmiot nauki obowiązkowej, ale jako codzienną i skuteczną przeciwwagę przeciwko pracy siedzeniowej i wyczerpaniu umysłu.

9) Zakresem nauczanych przedmiotów i metodą ich wykładu taką, by o ile możliwości zmniejszyły ilość potrzebnych godzin pracy domowej.

10) Niewyznaczaniem uczniom na czas rekreacji, świąt i wakacji, więcej niż zwykle przedmiotów do uczenia się i wypracowań domowych.

11) Zastąpieniem egzaminu końcowego w szkołach czyli t. zw. matury, odbywającej się zwykle ze wszystkich naraz przedmiotów, egzaminem rocznym z klasy do klasy, uwzględniając w nich jednak zawsze więcej rozwój umysłowy uczniów aniżeli ich pamięć.

12) Przestrzeganiem ściśle warunków higienicznych sal szkolnych, odnoszących się do ich obszerności, czystości, przewietrzania, oświetlenia, ogrzewania, jakoteż ławek i przyborów szkolnych.

13) Nie przeciążaniem nauczycieli zbytnią pracą, odbierającą im swobodę i łatwość przystępnego i jasnego wykładu.

14) Obznajmianiem tak nauczycieli, jak i uczniów z higieną, drogą obowiązkowego nauczania po szkołach, seminariach nauczycielskich i uniwersytetach.

15) Urządzeniem stałego lekarsko-higienicznego nadzoru nad szkołami dla właściwego przestrzegania i pilnowania w wykonywaniu i w praktyce powyżej wyluszczonego zarządzeń i przepisów higienicznych.

W dyskusji zabrał głos D-r O b t u ł o w i c z, który podnosząc doniosłość spraw poruszonych przez prelegenta, zwraca uwagę na potrzebę nauczania higieny w szkołach i potrzebę zajmowania się tą nauką posłów jako reprezentantów narodu, oraz sądzi, iż nadzór nad szkołami fizyków, zwiedzających rocznie tylko piątą część powiatu, jest całkiem niedostatecznym. Co do egzaminów dojrzałości mniema, iż winny być poddane całkowitemu reformowaniu.

D-r Ch a ł u p e z y ŋ s k i, zgadzając się w zasadzie na krytyczne Dr Ż u l i ŋ s k i e g o uwagi, co do obecnie panującego systemu nauczania młodzieży w szkołach, a który, ze względu na stan zdrowia i umysłu uczniów, jest ze wszech miar wadliwym, oświadcza, że z punktu widzenia fizjologicznego traktowanie czynności mózgu przez prelegenta jest za nadto ogólnem. D-r Ż u l i ŋ s k i w swym wykładzie traktował samo mózgowie, jako organ umysłowej pracy, a nie wspominał o jego przeciwwadze, która się znajduje w rdzeniu kręgowym. Są to dwa sobie przeciwne bieguny, które się na przemian równoważyc i w czynnościach życia wyręczać powinny, jeżeli rozwój życia młodzieńczego ma iść prawidłowym torem — gimnastyka, którą D-r Ż. gorąco zaleca, odnosi się właśnie do czynności rdzenia kręgowego i ułatwia na pewien czas niezbędny spoczynek mózgowia. D-r Ż u l i ŋ s k i nie dość wybitnie zastosowanie gimnastyki zaznaczył — i pozwolił sobie zwrócić uwagę jego, że jest wielka różnica w skutkach dodatnich, zależnych od sposobu jej praktykowania. Obecnie w użyciu po szkołach będące huśtawki, drabinki i t. p., szwedzkiej gimnastyki przyrzady, jako jednostajne, monotonne, rozwijają tylko zręczność i zwinność w mięśniach, co najwięcej zwiększają ich sprężystość, ale nierozwijają fizycznej siły organizmu w ogóle. Zgodzić się pod tym względem należy z H. S p e n e r e m, że gimnastyka tem jest dla młodzieży pożyteczniejszą, im jest bardziej surową, utylitarną, urozmaiconą i do natury zbliżoną. A więc rąbanie drzewa, piłowanie, dźwiganie ciężarów, praca w ogrodzie, wspinanie się na drzewa i wszystkie biegania stanowią bez porównania lepszą gimnastykę niż ręczne roboty, gra na instrumentach, tańce, skoki i t. p. ze sztucznymi narzędziami, łamanie, które swą jednostajnością nudzą, a jednostronnością niektóre tylko mięśnie w ruch wprawiają z zaniedbaniem innych daleko ważniejszych.

P. M o t t y wnosi, by sekcja uchwaliła:

1) Gimnastykę uznać jako przedmiot obowiązkowy i codzienny w szkołach, oraz 2) aby się sekcja oświadczyła za zniesieniem matury i aby ukwalifikowanie uczniów częściowo zależnym było od opinii nauczyciela lub grona nauczycieli.

D-r O s o w i e k i opowiada, iż Poznań wysłał był komisję, z nauczycieli złożoną, do Szwecyi, dla zbadania urządzeń szkół robót ręcznych i wprowadził przed rokiem przedmiot ten w szkole, wydającej już piękne owoce tej pracy; sądzi wreszcie, że niektórym, przez D-ra Ż u l i ń s k i e g o przytoczonym, usterkom zapobiedz łatwo i że już wiele postępów w poznańskim uczyniono; gimnastykę wykładają 4 godziny w tygodniu, rekreacje spędzają uczniowie na świeżem powietrzu i t. d. Co do zreformowania egzaminu dojrzałości nie zgadza się z prelegentem.

Prof. B l u m e n s t o k sądzi, iż takie rezolucyje nie doprowadzą do celu, bo przez ciało prawodawcze uwzględnione nie będą. Co do obowiązkowej nauki higieny przytacza, iż sami lekarze między sobą zgodni nie są i tacy mężowie jak V i r c h o w i B i l l r o t h nawet przeciw temu się oświadczyli. W odpowiedzi na powyższą dyskusję prelegent, wypowiadając bliżej niektóre wątpliwości i uwagi kolegów, raz jeszcze położył nacisk na korzyści, wynikające z praktyki gimnastycznej po szkołach. Zachęcając zaś do wpływania w imię higieny na zawiązywanie towarzystw gimnastycznych zwrócił uwagę, że to będzie jedną dopiero cząstką dodatnią przeciwwagi na przeciążenie naukowe młodzieży po szkołach, ale łatwe i możebne do przeprowadzenia w życie już teraz, t. j. za nim stanowcza reforma szkół ze względów higienicznych przyjdzie do skutku.

D-r C h a ł u p e c z y ń s k i: „O potrzebie interwencji w celu ukrócenia pijanstwa.

Prelegent proponuje, aby dochody z akcyzy zastąpić podatkiem od dochodów zamożniejszych osób. Obok tego zważywszy, iż karczmy i szynki, gdzie się wyłącznie sprzedaż wódki odbywa, są początkową szkołą bezprawia i moralnego zepsucia oraz źródłem zdrowotnego i moralnego upadku najbiedniejszej klasy ludu, wnosi:

1) Aby wszystkie szynki i karczmy do wyłącznej sprzedaży wódki znieść bezwarunkowo, a na ich miejsce dozwolili zaprowadzenia gospód i garkuchni, w którychby głównie sprzedawano potrawy postne (?), a dodatkowo tylko wysokowe lub inne napoje.

2) W tych gospodach nie powinno być dozwolone sprzedawanie wódki i t. napojów oddzielnie, bez pewnej porcy pokarmu; kawa, czekolada, berbata, piwo i miód z oznaczonym przez prawo procentem wysokości, stanowić mogą w tym względzie wyjątek.

3) Prawo do zakładania podobnych gospód, powinno być zawarowane pewną przestrzenią z uwzględnieniem liczby mieszkańców danej miejscowości, a co do obszaru mieszkanie powinno być zastosowane do chwilowego napływu ludności.

4) Włożyć odpowiedzialność na właścicieli tych gospód za wszelkie wykroczenie biesiadników pod względem trzeźwości.

5) Zabronić sprzedaży wódki w większej nad jednorazową miarę użycia, poza obręb mieszkania gospody.

6) Handlującym trunkami upajającymi nie powinno być dozwolone wydawanie ich na kredyt, ani na zastaw ruchomości, pod surową karą.

7) Zabronić sprzedaży wódki mocniejszej nad prawem przepisaną normę i nie inaczey jak z dodatkiem pewnej dozy cukru lub miodu — albowiem dowiedziono, iż wódki słodkie wstrętne są dla nałogowych pijaków.

8) Stan opilstwa wykluczyć z rzędu okoliczności łagodzących, w sprawach kryminalnych.

W dyskusyi D-r O b t u ł o w i e z i prof. B l u m e n s t o k podają, iż w Austrii istnieją tego rodzaju przepisy, z wyjątkiem kar cielesnych.

Wiadomości bieżące.

Warszawa. W d. 8 b. m. odbyło się w tutejszem Towarzystwie lekarskiem nadzwyczajne posiedzenie, celem naradzenia się, co czynić należy w obec mogącej wybuchać u nas cholery. Postanowiono wypracować projekt przepisów postępowania w razie wybuchu cholery, i projekt ten odesłać odpowiedniej władzy. Wypracowaniem samego projektu zająć się ma natychmiast komitet sanitarny, stale przy Towarzystwie lekarskiem istniejący i takowy poddać sankeyi Towarzystwa w jak najkrótszym czasie.

Berlin. Z inicjatywy kancelarza państwa utworzoną tu została komisya choleryczna, w skład której z lekarzy wchodzi: P e t t e n k o f e r, K o e h, K e r r a n d t i S k r z e c z k a, a której zadaniem jest uchwalenie środków, jakie ma przedsięwziąć państwo celem niedopuszczenia cholery.

— K o c h wyjechał do Tulonu, gdzie zająć się ma badaniem natury wybuchłej tam cholery.

Batavia. Urzędowe źródła holenderskie donoszą o wybuchu tu cholery.

Wydawca Dr. St. Kondratowicz.

Redaktor odpowiedzialny Dr. Wł. Gajkiewicz.

Дозволено Цензурою, Варшава, 28 Юня 1884 г.

Друк. К. Ковалевського Крólewska Nr. 23.

IWONICZ

Szczawy słodo - alkaliczne jodowo - bromowe.

Zakład położony w Galicyi w pow. Krośniewskim, w okolicy górzystej 410 m. n. p. m. dookoła lasem świerkowym otoczony. (Stacyja klimatyczna).

Wody Iwonicke zalecane bywają przeważnie w cierpieniach skrofulicznych, syfilitycznych i skórnych, w chorobach kobiecych, zapaleniach stawów i cierpieniach kości.

Kąpiele jodowo-bromowe, borowinowe, igliwiowe, zimne z natryskami, żętyca, skład wód mineralnych, apteka w miejscu. Łazienki z komfortem urządzone

Zakład posiada 600 pokojów, hotel, 5 restauracyj, czytelnie, strzelnicę, zakład gimnastyczny, doborową orkiestrę, salę balową, dwa fortepiany, bilard, zakład fotograficzny, Urząd pocztowy i telegraficzny w miejscu.

W 1 i 3-m sezonie od 20 Maja do 20 Czerwca i po 20 Sierpnia, ceny mieszkań o $\frac{1}{5}$ część niższe. Wysyłkę wód Iwoniczkich soli i ługu, na r. 1884, objął dom handlowy Wentzla w Krakowie, do którego z każdym zamówieniem zgłaszać się należy. Wszelkie inne zamówienia załatwia i broszury rozsyła bezpłatnie Zarząd Zdrojowy.

Otwarcie kolei transwersalnej ze stacyją w Iwoniczu, nastąpi 1 Lipca b. r. komunikacyja do 1 Lipca: z Krakowa koleją do Tarnowa, dalej powozem; albo do Rzeszowa dalej pocztą. Ze Lwowa koleją przez Przemyśl do Zagórza, dalej powozem lub pocztą do Iwonicza.

Od 1 Lipca z Krakowa koleją przez Tarnów do Iwonicza, ze Lwowa zaś przez Zagórz do Iwonicza.

Otwarcie Zakładu 20 Maja.

8—4

Ważna Wiadomość

Dla Handlu i Przemysłu.

P. P. kupey, przemysłowey, i inni, którzyby chcieli powiększyć swe kapitały obrotowe, mogą znaleźć wszelkie ułatwienia finansowe adresując się do P. P. J. M. Venettis et Comp., 2A West Street, Finsbury Circus, London E. C. Affr. 25c. 12—3

Gubernija Kielecka

BUSKO

Powiat Stopnicki

Zdroje solno-siarczane, sól glauberską, jod i brom zawierające,

KAPIELE Z WODY MINERALNEJ I Z MUŁU MINERALNEGO.

Wody Mineralne naturalne zamiejscowe wydawane są w Zakładzie na zamówienie. Sezon trwa od 8 (20) Maja do 8 (20) Września.

Zdroje buskie są skuteczne: w zółzach, reumatyzmie, podagrze, w nerwobólach i porażeniach. W przymiocie (syphilis), w hemorroidach, w chronicznych zapaleniach macicy, w chorobach skórnych zadawnionych, w owrzodzeniach i ranach zastarzałych, w zatruciach metalicznych etc.

O mieszkania w Zakładzie Kąpielowym należy się zgłaszać do Administratora Zakładu. 6—6.

Telegraf i poczta w miejscu.

W W A R S Z A W I E W Y R O B U W O D

N A J W I E K S Z Y P A R O W Y Z A K Ł A D

M I N E R A L N Y C H N A B U T E L K I I S Y F O N Y

A P T E K A

MAGISTRA FARMACYI

WINCENTEGO KARPIŃSKIEGO

W WARSZAWIE.

ulica Elektoralna N. 35.



Poleca następujące **wina lecznicze**, wyrabiane na maladze wyborowej.

Wino Rabarbarowe czyste, pół butelki 2 rsr.

Wino Rabarbarowe z korą chin królewskiej, pół butelki 2 rs. 25 kop.

Wino Chinowe czyste, pół butelki 1 rs. 50 kop.

Wino Chinowe z żelazem, pół butelki 1 rs. 20 kop.

Wino z Chiną i z Kakao (vin de Bugeaud) pół butelki 1 rs. 20 kop.

N a d t o:

Proszek Rabarbarowy chiński, w pudełkach z odpowiednią łyżeczką, pudełko po 60 kop.—100 i po 120 kop.

Wino Pepsynowe na winie francuzkiem, białem (z pepsyną wypróbowanej dobroci), jedna część pepsyny na 50 części.—Pół butelki 2 rs.

Tamar-Indien, cukierki rozwalniające, mego wyrobu z kwaśnymi daktylami. Jeden cukierek użyty na noc, a najwyżej dwa, sprawiają rano obite wypróżnienie bez boleści,—pudełko (12 sztuk cukierków) 1 rs.

Tran lekarski oczyszczony.

Tran lekarski zwyczajny.

Tran z żelazem z jodkiem żelaza, z bendżwinianem żelaza, butelka po 1 rs.
Oleum ricini kossinatium comp. Środek wypróbowanej dobroci przeciwko soliterowi, zawiera w składzie swoim pierwiastki: paproci, kouso i korzenia granatu, cena doży 3 rs.

Uważam za pożyteczne nadmienić, że wyborne działanie Win Rabarbarowych mego wyrobu, przy zatkanium trzew brzusznych, w cierpieniach hemoroidalnych, w chorobach serca, kongestjach do głowy u osób nerwowych, osłabionych, blednicą i niedokrwiistością dotkniętych, jako też u dzieci do rozwolnienia skłonnych, a na chorobę angielską rachietyczną, wielokrotnie stwierdzone zostało.

W. Karpiński.

6-5

U L I C A M I R O W S K A N O 3

Instytut szczepienia ospy ochronnej

D-ra WŁ. MACZEWSKIEGO

w Warszawie ul. Nowo-Senatorska № 4.

Podaje do wiadomości, że równie jak w roku zeszłym posiada zawsze świeżą limfę ospową, (Krowiankę).

Cena podwójnego igielnika z limfą zasuszoną, lub rurki z limfą płynną . . . rs. 1.
z przesyłką pocztową . . . rs. 1. kop. 20.

Skład Główny w Aptece W-go Kucharzewskiego przy ulicy Senatorskiej N. II w Warszawie.

Szczepienie w instytucie wprost z cieląt odbywa się we Wtorki od godziny 11 do 1 po poł.
Szczepienie limfą codziennie od 11 do 12 w południe.

10-8

**ZAPALENIE OSKRZELI, KASZEL, KATAR
KATAR** Płuc i osłabienie
piersiowe, **SUCHOTY PŁUCNE, Astma**

Wyleczenie szybkie i niezawodne przez użycie

KROPEL LIWONIENSKICH

(GOUTTES LIVONIENNES)

TROUETTE-PERRET

Składających się z Kreozotu bukowego, Smoły Norweskiej i Balsamu Tolutanskiego

Przetwórn ten, leczący niezawodnie wszystkie choroby dróg oddechowych, zalecanym jest przez znakomitych lekarzy jako jedyny skuteczny środek w tych chorobach; on jeden nie tylko nie obciąża żołądka, ale go wzmacnia, uzdrawia, pobudzając przytem apetyt. W przypadkach chorób, nawet najpoważszych, dla osiągnięcia dobrego skutku wystarcza użycie dwóch kropeł, rano i wieczorem.

Skład główny : TROUETTE-PERRET, 165, rue Saint-Antoine, w PARYŻU
jak również we wszystkich głównych aptekach. — Dla uniknięcia fałszerstw należy uważać na stempel Państwa Francuskiego znajdujący się na każdej fiaszce.

W Warszawie u D-ra Heinricha, Barcza, Ziemińskiego, aptekarzy i u drogistów Gallego, Ludw. Spiessa i Syna, Mrozowskiego i Zeuschnera.

Z zapomogi Kasy pomocy dla osób pracujących na polu naukowym, wydane zostały następujące dzieła, których skład główny w księgarni,

E. Wende i Sp.

T. H. Huxley, Wykład bijologii praktycznej

Przekład A. Wrześniowskiego. 1883. Cena rs. 1.

Sprawozdania z piśmiennictwa polskiego

w dziedzinie nauk matematycznych i przyrodniczych. Rok I. Cena rs. 1.

Na rzecz Kasy sprzedaje się:

Boberski W. Powstawanie gór i łądów. Cena kop. 25.

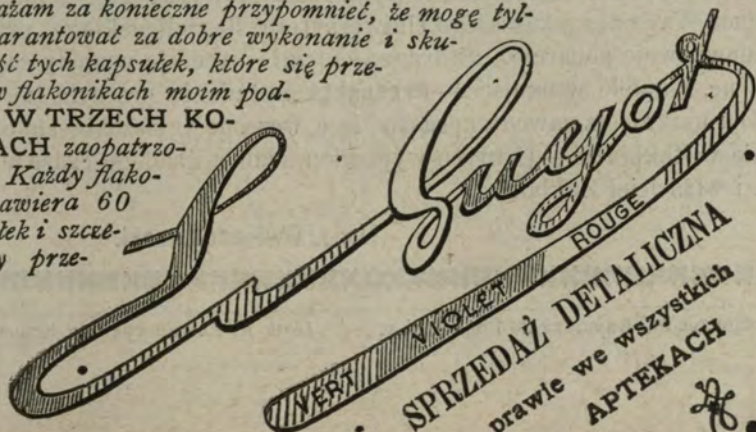
8—3

**KATAR, KASZEL, ZAPALENIA OSKRZELI, .
ASTMA—KATARY PŁUCNE.**

KAPSUŁKI GUYOTA

Zawierają czystą
leczniczą smolę
i łatwo się
trawią.

Uważam za konieczne przypomnieć, że mogę tylko gwarantować za dobre wykonanie i skuteczność tych kapsulek, które się sprzedają w flakonikach moim podpisem **W TRZECH KOLORACH** zaopatrzonych. Każdy flakonik zawiera 60 kapsulek i szczegółowy przepis.



ADELHAIDSQUELLE

Źródło jodo-bromowe w Heilbrunn w Górnej Bawaryi.

Wyselka tej wody, znanej szeroko ze swego składu i wyników leczniczych, już się rozpoczęła i niżej podpisany ma honor zwrócić na nią uwagę pp. Lekarzy. Według rozbiórów, dokonanych przez znanych chemików, a ostatnie przez Prof. Dr. v. Pettenkofera, woda ze źródła Adelaidy zawiera części stałych na 1000 gm.: bromku sodu 0,0589, jodku sodu 0,0301, chlorku sodu 4,9704, węglaanu sodu 0,9214, dalej gazów: kwasu węglanego 15,606 c. c., azotu 11,016 c. c., węgłowodoru 25,076 c. c. Ta woda alkaliczno-solna, zawierająca duże ilości bromu i jodu, wpływa na przemianę materji, a przedewszystkiem na układ limfatyczny i gruczołowy, rozpuszczając chorobowe złogi w tkankach organicznych, pochodzenia skrofulicznego, przymiotowego, wypryskowego lub goścowego.

Znanem jest jej silne działanie lecznicze w zółzach, w zółzowatych i innych obrzmieniach gruczołów oskrzelowych (gruźlica oskrzeli), w cierpieniach gruczołów kręzkowych u dzieci, w zawałach wątroby i śledziony, w cierpieniach hemoroidalnych, hypochondryi, melancholii, przy zawałach i stwardnieniach macicy i jajników, przy cierpieniach pęcherza i narządów moczowych, zgrubieniach gruczołu krokowego, kamieniach nerkowych, przy cierpieniach kości i stawów, sztywności stawów, zależnej od zółzów, przymiotu, lub gośceca, przy wysypkach skórnych i ogólnej otyłości.

Bliższe szczegóły, znajdują się w broszurkach, których można dostać darmo w aptekach i składach wód mineralnych.

Moritz Debler w Monachium.

Właściciel źródeł Adelhaidquelle.

6—4

„DOM ZDROWIA“

koncesyjonowany przez Wys. c. k. Namiestnictwo galicyjskie

Zakład leczniczy prywatny
w Krakowie przy ul. Karmelickiej l. 39

przyjmuje chorych obojej płci, na wszelkie rodzaje chorób, wykonanie operacyj i t. d. (oprócz chorób zaraźliwych i umysłowych). PP. Profesorowie i Docenci Wydziału lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego przyrzekli Zakładowi swoje poparcie. Staranna opieka i wszelkie wygody zapewnione. Kąpiele w miejscu.—Prospekta na żądanie przesyła się.

Dla uniknięcia zawodu uprasza się o wczesne zgłoszenie się o pomieszczenie w Zakładzie.—Ustnych wyjaśnień udziela każdego czasu w miejscu lekarz i właściciel Zakładu.

Dr. J. Gwiazdomorski.

7—5